Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 groszy

NOWINY PODHALAŃSKIE

aktualne i niezależne czasopismo zdrojowiskowe i gospodarczo-społeczne.

Nr. 11 (28) Nowy Sącz, niedziela 29 listopada 1936 Rok II

Rocznica listopadowa.

Rocznica listopadowa 1831 roku, której pamięć, jak i innych powstań niestety w ostatnich czasach przybladła, w tym roku będzie obchodzoną w Nowym Sączu godnie i bardzo uroczyście, a to z powodu odsłonięcia na cmentarzu pomnika bohaterów walk o wolność z r. 1831, 46 i 63.

Dzięki inicjatywie Zw. Inwalidów a przede wszystkim tegoż prezesa posła Jana Łobodzińskiego, po śmierci ostatniego u nas powstańca śp., Kozy — zaczął Związek zbierać fundusze na pomnik. Przejęła tę pracę następnie Federacja Zw. Obr. Ojczyzny. Zebrano 6 tysięcy złotych, z czego ponad 3 tysiące złożyli inwalidzi nietylko nasi, ale z calej Polski.

Nowo odsłonięty pomnik, projektu inż. Słabego, w wykonaniu archit. Kouli to budowla monumetalna, doskonale architektonicznie związana i efektowna.

Na przyszłość spodziewać się należy, że na pomniku zostaną uwiecznione w metalu nazwiska bohaterów powstańczych, pochodzących z naszych stron. Miejscem napisów może być wnętrze nawy.

Inicjatorom i ofiarodawcom pięknego pomnika należy się prawdziwa wdzięczność całego miasta!

R. St.

Jan Łobodziński, poseł na Sejm.

Dwutorowość na terenie jednego ministerstwa.

Na terenie powiatu nowosądeckiego 40 drobnych dzierżawców rolnych z Nadleśnictwa Muszyna wystąpiło do Starostwa o zastosowanie dobrodziejstw ustawy z dnia 18. marca 1932 r. o wykupnie gruntów, będących pod ochroną drobnych dzierżaw.

Wszyscy ci mieszkańcy to małorolni i bezrolni, którzy od 40 i więcej lat, z ojca na syna dzierżawią te grunta bez przerwy, opłacając należne czynsze regularnie.

Wystąpienie o ten wykup nie podobało się Administracji Lasów Państwowych, to też poczęto nie przebierać w środkach, by pozbawić dzierżawców niejednokrotnie jedynego źródła utrzymania. Rok rocznie od niepamiętnych czasów Nadleśnictwo podawało pisemnie do wiadomości interesowanych wysokość czynszu i termin wpłaty i nikt nigdy w opłatach nie zalegał. Dziwnym i niezrozumiałym był fakt, że w r. 1935 gdy dzierżawcy wystąpili o wykup posiadanych gruntów zawiadomienia nie wysłano. Zgłaszającym się dzierżawcom, którzy chcieli opłacić czynsze tłumaczono, że dziś się pieniędzy nie przyjmuje, książki kasowe są we Lwowie i t.p. Zwlekanie takie trwało przez dni 30, a po tym terminie Nadleśnictwo zawiadomiło pisemnie strony, że wobec niewypłacenia czynszu w ustawowym terminie umowy są rozwiązane i wzywa się, by wszyscy w oznaczonym terminie przybyli na grunt w celu oddania przedmiotu dzierżawy. Zagrożeni w swej egzystencji i posluszni wezwaniom Nadleśnictwa przybyli na swoje działki. Ten moment wyzyskano za fakt oddania działek i wniesiono sprawy do Sądu o usunięcie dzierżawców za samowolne naruszenie cudzej własności.

Kiedy jednak odpowiednie czynniki poinformowały dzierżawców, by nadal uprawiali swoje działki i kiedy wdrożono postępowanie wykupna, to z Nadleśnictwa stale nadchodziły wiadomości, że do wykupu nie będzie dopuszczone. Wreszcie gdy na polecenie władzy administracyjnej przystąpiono do pomiarów, Nadleśnictwo nie dopuściło mierniczego do czynności pomiarowych.

W sprawę wmieszała się Dyrekcja Lwowska, porozumiano się z Wydziałem Rolnym Urzędu Wojewódzkiego, odbyto konferencje, na której stwierdzono bezwzględne ustawowe prawo do wykupu, wszystkich interesowanych drobnych dzierżawców. Wówczas delegat Dyrekcji postawił wniosek, by wstrzymać postępowanie na miesiąc. Zaczęto robić gigantyczne wysiłki i starania w D. O. K., by uznać dzierżawione grunta za niezbędne dla obrony Państwa i by w żadnym wypadku nie dopuścić do wykupu. Wytoczono szereg procesów, zaczęto wyszukiwać różne okoliczności, by grunta biedakom odebrać.

Fakty te same mówią za siebie. Od szeregu lat rozbrzmiewa aż uszy bolą hasło „frontem do chłopa", frontem do wsi, do szarego człowieka, a tu na terenie jednego ministerstwa wytwarza się jaskrawa dwutorowość, coś jakby państwo w państwie. Lasy Państwowe podlegają przecież Ministerstwu Rolnictwa, za przyczyną którego w dniu 18-go marca 1932

wydano tę pożyteczną ustawę, która winna obowiązywać chociażby dla dobrego przykładu Dyr. L. Państ. chociażby dlatego, że instytucja ta podlega właśnie Ministerstwu Rolnictwa. Nacóż zdadzą się tak wielkie wysiłki i niezmordowana praca prawdziwego opiekuna małorolnych i bezrolnych dzierżawców p. Min. J. Poniatowskiego, jak jego podwładni wypaczają najlepsze intencje przedstawicieli Rządu polskiego.

Nie przypuszczam ani na chwilę, by trudności powstawały dlatego, że omawiane grunta wygodne są dla Administracji Leśnej na deputaty i by to tylko było powodem niedopuszczenia do ich wykupu przez tych, którzy przez 40 lat działki te dzierżawią.

Nie rozumię dlaczego Dyrekcja Lasów Państwowych ucieka się aż do art. 4 ustawy i pragnie stanowisko swoje motywować względami obrony Państwa, przecież w razie wojny nie tylko majątki państwowe, ale też i prywatne nie mogą się oprzeć użyciu ich na potrzeby obrony zagrożonych granic, są z resztą w tym celu odpowiednie ustawy.

Nie wchodzi tu chyba również ten wzgląd, że grunta te położone są w pobliżu Muszyny zdrojowiska, mającego wielką przyszłość, a zatem obawa, by tych 40 małorolnych i bezrolnych bardzo się wzbogaciło. Ten argument także powinien odpaść jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Państwo wtedy jest mocne, kiedy obywatel w niem jest zadowolony, że Państwo wtedy jest pospodarczo silne, kiedy obywatel jest również zasobny.

Należy podkreścić, że w sąsiedztwie większa własność godząc się z postanowieniami ustawy zawiera dobrowolne ugody. Jedynie na gruntach Państwowych będących w Administracji Lasów do wykupu się nie dopuszcza wszelkimi środkami.

Narzekania ludności nie mają granic, a zaufanie do ustaw idących w kierunku poprawy bytu rolnika upada.

Wybory w O. T. R.

Dnia 27 listopada w N. Sączu odbyły się wybory do Okręgowego Tow. Rolniczego (O. T. R.) oraz sprawozdanie za ubiegły rok działalności. Wbrew przygotowaniom, które zmierzały do zmiany na stanowisku prezesa, przygniatającą większością głosów przeszedł b. poseł p. Narcyz Potoczek. Zwolenicy p. posła Bodzionego nie wnieśli nawet swej listy. Poza wydziałem weszli do O. T. R. posłowie: Jan Łobodziński i Jakób Bodziony.

Przeprowadzenie wyborów, z ciągłością personalną spotkało się w powiecie z ogólnem zadowoleniem, zarówno bowiem osoba p. N. Potoczka jak i jego dotychczasowa owocna praca dają rękojmię, że sprawy rolnicze będą w powiecie przedmiotem poważnej troski.

A najgorszą rzeczą dla ciągłości pracy są właśnie zupełnie niepotrzebne zmiany personalne! Rolnik.

„Nowinom" wstęp wzbroniony.

Krytyczną notatkę naszą o wyborze dyrektora Teatru Robotniczego p. Turskiego próbowano „wyjaśniać" nonsensownem kłamstwem, że jesteśmy źle nastawieni do Z. Z. K. Ceniąc Z. Z. K. bardzo wysoko skrytykowaliśmy jedynie artystycznie „6-cio — głosowy" wybór dyrektora, wywołany usunięciem 90 procent wyborców! Sądziliśmy, że p. dyr. Turski zrozumie, że już skończył się i że ustąpi!

Tymczasem... „wbrew woli" dyrektor, urzęduje! Dla „Nowin Podhalańskich" nie ma prasowych biletów. Boi się krytyki demokratyczny... dyktator! A szkodę przynosi uczciwej, robotniczej pracy i skandal w stosunku do dziennikarzy, jedyny w swoim rodzaju!

Czy kulturalny, rozumny, demokratyczny Z. Z. K. będzie nadal popierał, wykazujące a la Franko czy Mussolini pociągnięcia „dyktatora teatralnego" p. Turskiego? Wątpimy!

Klem.

Wystawa robót ręcznych w Związku Strzeleckim.

Dnia 28 listopada otwarto w świetlicy Oddziału żeńskiego Z. S. w N. Sączu wystawę robót ręcznych i kilimów, w obecności szeregu zaproszonych reprezentantów władz i gości.

Orbisowi w odpowiedzi.

„Głos Podhala" zza płotu, kryjąc, po raz trzeci za ogłoszenie, tym razem „Orbisu" zaatakował nas! Jesteśmy pewni, że nacz. red. p. mr. Fr. Ćwikowski nie wiedział o tem! Kształci się bowiem: na „własną kancelarię adwokacką"! Umieścić mogli inni, za których nie odpowiada.

Sprawę przekazaliśmy sądowi. A Orbisowi wyjaśmiamy:

Feiwel Pomeranz czy Mateusz Krupka, zmieniając lokal, zawiadamiają o tem! Dotychczasowy „Orbis" miał reklamy podróżnicze, a nie był składem papierniczym, mającym witryny pełne: przyborów szkolnych zabawek Mikołajowych i tp. Czy „Orbis" w Warszawie wie, jak ten Oddział pracuje? I czy wie, że dopiero, kiedy zwróciliśmy uwagę na brak nowego adresu oddziału „Orbis" w Nowym Sączu, ten zawiadomił o tem ludność, a ze złości napadł i na nas. Czy na tym polega kupiecka akcja „Orbisu"? I czy „Orbis" nowosądecki — jeśli już bagatelizuje ludność — dba o interesy swej centrali?

Pomóż bezrobotnym!

„KINO WIEDZA" „W cieniu samotnej sosny" wspaniały romans z Sylwią Sydnej i Freedem Murray. Dodatek: film plastyczny.

„KINO SOKÓŁ". „Całe miasto o tem mówi" dramat awanturniczy oraz „Suzy".

WAŻNE DLA WÓLEK.
Nowy sklep przy ul. Ogrodowej 19 prowadzi właścicielka, p. **Frania,** dotychczasowa kier. Filji Kat. Taniej Kuchni! Solidnie, tanio, pierwszorzędnie!

Dalszy ciąg interesującego artykułu p. inż. E. Migdała **„Sądeczyzna"** w nast. numerze.

NOWINY KRYNICKIE

ODDZIAŁ W KRYNICY.

Krynica przed sezonem zimowym.

Sezon zimowy nadchodzi, a przygotowany jest pierwszorzędnie, pod względem zarówno rozrywkowym jak i sportowym. Krynicy nie potrzeba reklamy, jest bowiem perłą wód naszych, mimo tego jednak w tym roku będzie znacznie więcej imprez międzynarodowych i sportowych, które dotąd były domeną skalnego Podhala. Sezon rozpoczyna się od dnia 15 grudnia, a śnieg, który już dzisiaj leży, musi nam dać miłe i pamiętne przeżycie Świąt Bożego Narodzenia w Krynicy.

N-O.

Zbiórka na F. O. N. w Krynicy.

Ogólny wynik zbiórki na F. O. N. wyniósł w gotówce 6.350·70 zł. plus obligacje 50.00 zł, razem 6.400·70 zł.

Ponieważ ilość stałych mieszkańców, według ostatniego spisu ludności wynosi: 4.626 osób przeto na jednego mieszkańca wypada: 1 zł. 36 gr.

Rzeczywisty wynik zbiórki jest jednak korzystniejszy, gdyż wielu członków składało datki, za pośrednictwem swych organizacji, mających siedzibę, poza województwem Krakowskim i datki te nie mogły być ujęte w ewidęcję przez Komitet Lokalny.

Organizacja lekarzy funduje samolot sanitarny i powyższym wynikiem zbiórki nie jest objęta. P. Cellerinowa Matylda, właścicielka lokalu śniadańkowego wpłaciła 300 zł. przez organizację kupiecką w Warszawie, również nie jest wykazaną.

Biorąc pod rozwagę możliwość płatniczą krynicką, zaznaczyć należy, że Żyd. Gmina Wyznaniowa wpłaciła na drugi dzień 71 zł, natomiast p. Schönberg Merlech... 6 zł. (!) a p. Marian Tracz- p. Isr. Baldinger, p. Müller Jakób (willa New York) i p. Sternglanz Chaim (Bellevue) nie wpłacilį nic! P. Ch. Müller z willi „Tatarskiej" nie raczył przyjąć listy! Dr. Zarzycki złożył 100 zł, a skromny inkasent p. Jan Siara... 20 złotych — oto wzory pojęć obywatelskich, o których powinno się napisać specjalny artykuł!

Zarząd Gminy Żydowskiej w Krynicy Zdroju

zamierza oddać prawo inkasa od uboju rytualnego w Krynicy za rok 1937. Warunki do przeglądnięcia w kancelarii Gminy Żydowskiej w Krynicy. Oferty przyjmowane będą do 1 grudnia 1936

Akcja pomocy zimowej.

Pod przewodnictwem zasłużonego burmistrza Krynicy, mg. Zakrzewskiego został utworzonym Komitet Pomocy Zimowej dla biedoty, który w dniach najbliższych rozpocznie rozdział darów.

Nowe władze w ż. gm. wyznaniowej.

Po długich perepytjach wewnętrznych ustanowiono w Żyd. gm. wyzn. komisarjat w osobach WP. dr. Hirschbeina, prezesa i dra. Freundlicha, zastępcy.

Ludzie, wprawdzie chwilowi, ale kombatanci rokują nadzieję właściwego przeprowadzenia woli ludności żydowskiej. I przyszły wybór w kahale musi się liczyć z faktycznymi danymi!

Towarzystwo właścicieli realności.

Ostatnio zainteresowało się Towarzystwo; rybną hodowlą w basenach, która to hodowla stanowić powinna poważne źródło dochodów hodowców. W Krynicy brak rzeczywiście ryb, a doskonały pomysł basenowy winien znowu przynieść dochód... autochtonom!

Redaktor.

NOWINY RABCZAŃSKIE

ODDZIAŁ W RABCE.

Bolączki kupiectwa rabczańskiego.

Sezon zimowy! Oczywiście kwestią najważniejszą na rok 1936-37. Skimka i inne imprezy rokują, na dobry sezon zimowy, choć w Rabce brakuje jednej rzeczy, a to: reprezentacyjnej, choćby skromnej sali!

Rabka ma przecież stałych mieszkańców, którzy radziby czasem poza sezonem odegrać jakieś przedstawienie amatorskie, a dalej właściwa sala jest tylko prywatną imprezą, pod „Gwiazdą", bardzo miłą — ale nie reprezentacyjną. Należy się podziewać, że kwestia ta będzie u nas wziętą pod rozwagę!

A dalej, skarżą się uczciwi, znani płacący akuratnie podatki kupcy, na wynajmowanie w okresach sezonowych: kramów ulicznych, różnym przejezdnym i nie wypłacającym się tandeciarzom, którzy naprawdę rujnują tut. płacące mocne podatki, stałe kupiectwo, a nadto sprzedając lichy towar szkodzą tylko reklamie naszego zdrojowiska! Regjonalny, artystyczny towar prawdziwych góralskich artystów, posiadający pełną historyczno-rodzimą wartość — musi wobec takich stosunków ustępować tandecie kramarzy, którzy jednakże niestety wpłacając placowe minimalne, panoszą się przynosząc dzierżodawcy bardzo mały zysk, a niszcząc kupiectwo stałe, ciężko o byt walczące.

B. L.

Zdroje i letniska.

Zakopane.

Pierwszą uroczystością, która wywołała w ostatnim czasie ogromny zjazd, było uroczyste poświęcenie kolejki linowej na Kasprowy, które zgromadziło szereg dygnitarzy i reprezentantów.

Zima w całej pełni, a śnieg leży już i na reglach, stanowiąc, szczególnie obecnie, przy mrozie doskonały podkład dla narciarzy. Zakopane kończy przygotowania dla pełnego sezonu zimowego, który w tym roku będzie miał moc pierwszorzędnych atrakcyj. St. Fil.

Nowy Targ.

Po szeregu odznaczeń, zasłużonych pracowników miejscowych, pracuje obecnie N. Targ usilnie nad pomocą zimową, przy czym gros akcji opiera się na miejscowym O. T. R., którego prezes p. W. Sgocki został przewodniczącym komitetu, zwołanego z inicjatywy p. star. Głuta. Wedle obliczeń ćwierć mieszkańców powiatu będzie musiało być wspomożonymi: dożywianiem, dostarczeniem zboża na przednówku i td. bieda bowiem zarówno w mieście, jak i w powiecie jest ogromna! Apelujemy do wszystkich zasobnych, prosząc gorąco: „Dajcie, co możecie, na pomoc zimową dla biednych górali!“ Rom.

Piwniczna.

Zapowiadany, przed miesiącem początek prac przed sezonem zimowym postępuje bardzo powoli naprzód, mimo, iż zima już za pasem! Nie można się ostatecznie uskarżać na braki finansowe, bo i sezon letni dopisał nadzwyczajnie i gmina wzgl. zdrój są bardzo bogate, trzeba jednakże koniecznie znaleść należyte zrozumienie interesu sezonu zimowego i przystąpić rzeczywiście do aktywnej pracy. Największe bowiem komunikaty prasowe tu nie wystarczą. Miejmy jednak nadzieję, że się w Piwnicznej niejedno zmieni na korzyść i że przecież sezon zimowy ściągnie moc ludzi. Rewicz.

Pomoc zimowa.

Miasto N. Sącz, w zakresie pomocy zimowej dla bezrobotnych i biedoty rozpoczęło poważnie działać. Na czele komitetu stanął prez. mr. Nowakowski, a przewodnictwo w sekcjach objęli: inż. Pietruszewski [sekcja finansowa), viceprez. Krupa [sekcja prasowo-propagandowa), dalsze sekcje rolnicza i rozdzielcza dotąd nie obsadzone.

Akcję obecnie kończy sekcja finansowa, która ma na celu ustalenie norm opodatkowania, obywatelskiego a dobrowolnego!

Do pracy prasowej zgłosili się reprezentanci i korespondenci wszystkich pism, zresztą w myśl wskazań syndykatów.

—o—

Komunikat Komitetu Pomocy Zimowej.

Ścisły — Ogólny Miejski Komitet Pomocy Zimowej dla bezrobotnych w Nowym Sączu pod przewodnictwem p. prezydenta miasta Mgr. Stanisława Nowakowskiego na posiedzeniu w dniu 24 listopada br. uchwalił normy dobrowolnego opodatkowania się obywateli na rzecz Akcji Pomocy Zimowej dla bezrobotnych, opracowane i zaproponowane przez Sekcję Finansową, a mianowicie: 1) opłaty od lokali obliczane będą: od 2 izb po 0,35 zł, miesięcznie od 1 izby przez 5 miesięcy, od 3 izb po 0,50 zł. miesięcznie od 1 izby przez 5 miesięcy, od 4 izb po 0,75 zł, miesięcznie od 1 izby przez 5 miesięcy, od 5 izb po 1 zł, miesięcznie od 1 izby przez 5 miesięcy, od 6 izb i więcej po 1,25 zł, miesięcznie od 1 izby przez 5 miesięcy. 2] opłaty od podatku dochodowego w wysokości 2 proc. w stosunku do podatku jednorazowo. 3) opłaty od ustalonej przez Urząd Skarbowy sumy obrotu przemysłowego w roku 1935, w wysokości 1 promille jednorazowo. 4) opłaty od świadectw przemysłowych od kat. I. II. II i pół, III, III i pół z pominięciem kat. IV tej i IV i pół przy zastosowaniu norm o 50 proc. niższych od stawki Ogólno Polskiego Komitetu jednorazowo. 5) Opłaty od uposażeń pracowników. do 300 zł. netto miesięcznie po potrąceniu podatku dochodowego i specjalnego po pół proc. do 300 do 400 po trzyczwarte proc, od 400-600 zł. po 1 proc., do 600-800 zł. po 1 i pół proc, od 800-1000 zł. po 2 proc. od 1000-2000 zł. po 2 i pół proc, ponad 2000 zł. trzy procent.

Rabka-Zaryte.

Wyniki zbiòrki na F. O. N.

Akcja miejskiego Komitetu F. O. N w N. Sączu, na czele którego stoją inż. Wojtyga, sekr. Kłosowski, ks. prałat Mazur, poseł Łobodziński, p. Górka p. Twardowski, dr. Foltyński, dyr. Maschler, prezes Tenzer, prezes Matkowski, inż. Pupko dyr. Barbacki i mgr. Koerbel zamyka się chwilowo następującym wynikiem:

Doręczono właścicielom realności 2515 list, zwrócono z datkami: 654 list, bez datków 419[!) Pozostało do zwrotu 1254 list, poza domami zniesionymi.

Datki złożone w gotówce i przesłane czekami wynoszą 3.929'59 zł, w 6 proc. poż. narodowej 400 zł. Listy mają być oddane do dnia 15 XII 1936 i spodzie-

wać się należy, że komitet dołoży starań, by te na czas zwrócono, oczywiście po wypełnieniu.

Skromne to kwoty, biorąc pod uwagę choćby Krynicę. A jakie kwoty? Zw. Legionistów ofiarował 75 zł. Tow. Kasynowe 100 zł, Spółdzielnia Zw. Kredytowego (dyr. Maschler) 202 zł, Czytelnia Mieszczańska 100 zł, Helena Goldfinger, przez kombatanta Rindla, właścicielka kamienicy, zamieszkałej przez biedotę 30 zł. — oto piękne, serdeczne dary! A p. Leib Grübel, bogaty rzeźnik 2 zł, p. Chaim Rosenbach i Wolf (2 kamienice, tartak) złotych ..4!

Dajemy tylko wyjątki, mimo gniewu i obrażań się, ale sądzimy, że mówi przez nas tylko uczciwy obowiązek dziennikarski!

Zyg-S.

Jubileusz Robotniczego Tow. Spiew. „ECHO"

Trzydzieści pięć lat pracy śpiewackiej! Wielki okres w życiu muzycznym prowincjonalnego miasta. Ileż to osób kształciło swój głos i swój smak artystyczny w tym zespole, ile pieśni dźwięcznych, ojczystych rozbrzmiewało dokoła tak w domu, jak i na estradzie.

Uroczystość niezwykła zgromadziła setkę śpiewaków razem mężczyzn i kobiet i masę publiczności, która zajęła nie tylko krzesła, ale również i każde miejsce wolne na sali.

Chór — Jubilat przygotował się sumiennie do uroczystości: wezwał do współdziałania dawnych dyrygentów i śpiewaków, zaprosił mistrza Walewskiego, orkiestrę 1 P. S. P., ustroił salę, przepięknie, wystąpił w strojach odświętnych.

W programie 10 kompozytorów polskich; każdemu ze sławniejszych postarano się, by złożyć podarunek, wykonując starannie jego utwór chórowy, czy orkiestrowy. Przesuwają się dyrygenci: Bugajski, Cetner, Walewski, Rulc no i oczywiście Marian Rzymek. Ma on jako inicjator i organizator Jubileuszu naczelne miejsce. Przygotował program wspaniały, zorganizował wielki zespół, wyćwiczył doskonale, poprowadził sprawnie. Od szeregu lat jest on duszą zespołu, który liczył poprzednio nie wielką liczbę śpiewaków, a teraz ma ich pięćdziesiątkę.

Robotnicze „Echo" znane jest nie tylko w Nowym Sączu, gdzie wchodzi w skład każdego koncertu i każdej uroczystości, ale również poza Sączem. Od szeregu lat wyjeżdża do Krynicy, Żegiestowa i innych zdrojowisk, do miast okolicznych. W ostatnich latach przekroczyło daleko powiat sądecki, brało udział w śpiewach konkursowych w Warszawie Wilnie, Poznaniu i w Krakowie, zyskało w całej Polsce uznanie i szereg nagród. Wszystkie większe miasta znają ten sympatyczny zespół, który występuje zazwyczaj w dwóch szatach: w uroczystej i ludowej-zakopiańskiej. Już sam występ zespołu w góralskich strojach z ciupagami budzi entuzjazm. A kiedy zaśpiewają o Janicku i zatańczą zbójnickiego, niema oka, któreby nie zawilgło, niema dłoni, którąby klaskaniem nie dziękowała za rozkoszny śpiew i wzorowy taniec. „Echo Robotnicze" rozniosło i spopularyzowało pieśni podhalańskie po całej Polsce.

W programie koncertu wysunęły się na czoło utwory Noskowskiego na temat ludowy chór mieszany z orkiestrą, pieśń solową wykonał p. Propokowicz. Inne utwory, mniejsze, budziły również zachwyt. Podobała się „Serenada" Walewskiego, zaciekawiał „Mazur" sądeczanina Rączki, dwie pieśni Nowowiejskiego, który również naszemu miastu jest zaszczytnie znany.

TEATR ROBOTNICZY w NOWYM SĄCZU.

Generał Huzarów

Operetka w 3 aktach Elberg-Lunzera-Friedmanna — muzyka K. Zichrera

Operetka jest tak starą, jak „najnowszy" w niej wynalazek gramofon, o którym wiele osób w sztuce nie słyszało. Typowy bezdźwięczny antyk, z czasów, kiedy wałc, dopiero nieśmiało wchodził w życie, pozbawiony szlagierów, zawierający jedynie niezgorszego czardasza i ładną piosnkę z puszty, dziwnie jednak przypominającą rosyjskie: „Za posljednoju nocz".

Treść banalna: rodzina oberżystów, dwie córki, z tych jedna nieprawa córka generała. Gdy po 20 latach chce ją zabrać generał do siebie, a ta właśnie uciekła do teatru, aby z gaż zebrać posag i i wyjść za ukochanego porucznika od huzarów, rodzina podstawia własną sórkę, zakochaną w wachmistrzu, którą generał zabiera. Stąd dalsze perypetje, kończące się zrozumiałem rozwiązaniem i powrotem obu córek do właściwych ojców i swoich „schatzów". Jedyną łezką „to wzruszające, pełne niemowlęcych następstw" wzruszenia generała i „patriotyczny" efekt końcowy 2 aktu: „Na rozkaz naszego najjaśniejszego pana"! Myślałem, że za chwilę zabrzmi: „Gott erhalte!" Dziwna zaprawdę propaganda!

Rzecz en masse wypadła dość efektownie, ale w ewolucjach tanecznych przypominających szwedzką gimnastykę, w kostiumach, dekoracji i pomysłach była bliźniaczem, choć o niebo słabszem odbiciem „Manewrów jesiennych". Pan kapelm. **Ign. Wolfsthal** znowu pokazał swój talent i pracę, wtłaczając rytm i tempo w dobrze ześpiewane chóry, nie wydobywając jednakże tylko w jednym czardaszu staccata i kontrastu! A dalej mając takie melodyjne operetki, jak „Wesoła wdówką" — „Czar walca"'— „Księżniczkę dolarów" winien p. kapelmistrz stanowczo przeforsować te rzeczy, za cenę choćby tak bardzo brakujących dziś a widzianych już w teatrze, sił pierwszorzędnych operetkowych! Ale zdaje się: „nec Hercules contra... Turski!"

Zespół odmłodzono tzn. zgarnięto szereg chętnych. Z tych wyraźne dane talentu wykazała p. **Hel Stawiarzówna** (Mitzi), mająca obiecujący drig i swobodę sceniczną, przy słabym ale biecującym na razie głosie i opanowany już dziś, doskonały komik p. **Fr. Wyrobiow** (Rienagel). Debiut p. **Em. Badury** i p. **Al. Olearnika** uważać należy za zupełnie nieudały! Scena wymaga przygotowania p. reżyserze! Z niezawodnych pierwszorzędnym był p. **Stefan Bodzoń** (Reiwach) i wnosząca prawdziwą maistrię operetkową swobodna i szczera p. **Maria Wnękówna** (Minister) p. **E. Mossler** (bona) p. **Schneidrowa** i dyrektor teatru p. **Wł. Królikiewicz** nie zawiedli p. **Jan Norwid**, dobry charakterystycznie nie był dysponowany głosowo.

Jednakże ktoś winien w teatrze odpowiadać za charakteryzację: dyrektor teatru z... brodą, huzarzy... bez wąsów, ładne statystki usmarowane, jak niebioskie stworzenia, a dalej za kostiumy, które miejscami [żołnierze] były skandaliczne! Wreszcie, jeżeli przewróci się ławka na scenie, nie może ukazywać się ręka zza sceny i stawiać ją! To jest Pipidówka! *)

*) P. S. Generał huzarów pisze się nie przez „s" tylko przez „z" Szanowna Dyrekcjo!

Z uroczystością jubileuszową złączono wręczenie trzech dyplomów członków honorowych, z których dwóch [p. Bugajski i p. Cetner] byli przed p. Rzymkiem dyrygentami „Echa", a trzeci [p. Walewski, jest obecnie najwybitniejszym w Polsce dyrygentem chórowym. Część orkiestrowa koncertu wypadła znakomicie. P. Rulc z orkiestrą 1. P.S.P. wykonał zbiór tańcow polskich Żeleńskiego, na motywach ludowych ułożony, który wskutek tego doskonale dostrojał się do całego koncertu.

Publiczność dziękowała serdecznie wszystkim dyrygentom, a przede wszystkim p. Rzymkowi, w ręku którego spoczywała cała praca przygotowania chórowego. Uroczystość odbyła się w dniu 14. listopada i zaczęła się przemówieniem p. Koniecznego, prezesa „Echa", który skreślił historię i rozwój Towarzystwa od początku jego istnienia.

W związku z przemówieniem p. Koniecznego i wręczeniem dyplomów złożył Towarzystwu życzenia p. Starosta Dr. Łach i p. wiceprezydent miasta Dr. Krupa.

KRONIKA.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI otrzymał starosta powiatowy nowosądecki p. dr. Maciej Łach.

ODZNACZENIA. Zasłużony prezes Zw. Inwalidów i prezes Od. Związku Legionistów w N. Sączu, poseł na Sejm p. Jan Łobodziński i znany działacz ludowy, prezes O.T.R., b. poseł p. Narcyz Potoczek — zostali, w związku z 11-go listopada odznaczeni złotymi krzyżami zasługi. Równocześnie bronzowy krzyż otrzymał długoletni, zasłużony sekretarz Zw. Inwalidów p. Władysław Pryszc.

B. POSEŁ P. NARCYZ POTOCZEK wziął udział w posiedzeniu konstytuującym Związku Ziem Górskich, wchodząc do prezydjum.

WIZYTATOR P. STAN. KOMAR bawił w tych dniach w naszym mieście.

UROCZYSTOŚĆ ROBOTNICZA. W niedzielę uczcił robotniczy świat nowosądecki 5. letnią rocznicę śmierci dra Zygmunta Marka, długoletniego posła ziemi sądeckiej, z ramienia P.P.S. odsłonięciem pamiątkowej tablicy oraz poświęceniem nowego sztandaru. W uroczystości wzięli udział rodzina śp. Zmarłego p. p. red. Niedziałkowski, b. poseł Ciołkosz, Zdanowski, Kuryłowicz, Piotrowski, prez. Matkowski i w. i., ponadto orkiestra Z. Z. K. i Rob. chór „Echo" i tłumy publiczności.

JUBILEUSZ R. T. S. „ECHO". W sobotę, dnia 14. listopada 1936, w sali Domu Robotniczego, przy ul. Zygmuntowskiej w Nowym Sączu odbył się koncert jubileuszowy R.T.S. „Echo". W program wchodził chór męski i mieszany, z towarzyszeniem orkiestry. Początek koncertu był o godz. 20 (8) tej.

PRZYKŁADNE OFIARY na Muzeum Ziemi Sądeckiej. W ostatnim czasie ofiarował p. prezydent mr. Nowakowski, drugą z kolei pensję miesięczną, p.p. dyr. B. Barbacki i inż. Cyło po jednej gablocie: Muzeum Ziemi Sądeckiej. Piękne to i świadczące o prawdziwej kulturze dary, ale ponadto, co najważniejsze dary, z których przykład winni wziąść inni obywatele, których stać na ten wysiłek! Jeszcze kilkunastu podobnie godnych ofiarodawców (a stać na to nasz powiat!) a będzie można komnaty przygotować, eksponaty gdzie umieścić i nareszcie otworzyć muzeum w stolicy Podhala!

KOMISJE SANITARNE zarządziły w ostatnich dniach zamknięcia kilkunastu sklepów, ze względów sanitarnych.

CENY NA TOWARACH ZNIKAJĄ. Obserwujemy, że wprawdzie powoli, ale stale zaczynają znikać ceny na towarach w niektórych sklepach — a nawet w niektórych poważniejszych firmach niema ich wcale! Niektórzy kupcy coraz bardziej ograniczają(!) artykuły pierwszej potrzeby, nietylko konfekcyjne ale i spożywcze i uważają, że ceny należy wystawiać tak długo, jak długo chodzi komisja i jest „gorąco"! Spodziewać się należy, że zostaną zorganizowane stałe, lotne, wypadowe komisje!

PILARSKI w N. SĄCZU. Dnia 1 grudnia „Szesnastolatka" w Sokole, z Antoniną Barczewską, znaną utalentowaną podporą Pilarskiego w roli tytulowej.

DOM NOCLEGOWY przy ul. Kolejowej został staraniem Magistratu otwartym dla biedoty miejskiej.

PIERWSZY STRAJK OKUPACYJNY we fabryce trykotarzy p. Reicha skończył się ugodą. Zaczynają się i u nas strajki okupacyjne.

POD ADRESEM KONSERWATORÓW. Na miejscu ostatniego przekopu historycznego buduje się obecnie, na parcelach p. Piszowej szereg domów. Bezwarunkowo winno się zwrócić uwagę na ewentualne wykopaliska, które w tak charakterystycznem miejscu mogą się ukazać.

O PORZĄDEK NA NOWEJ TARGOWICY. Miasto wyporządziło ku wielkiej radości sprzedawców i kupujących nową targowicę mleczną! Niestety drewniane budy nie ozdabiają placu, a co gorsza nie ma najmniejszego porządku w rozsprzedaży. Należy koniecznie wyznaczyć osobno tablicami sprzedaż: mleka, drobiu, jarzyn i t. d. — jak to było na starej targowicy! No i trzeba koniecznie postarać się o estetyczniejsze hale targowe! O ile wyżej pod tym względem stoisz europejska Krynico!

DLACZEGO PRZERWANO AKCJĘ? Katolickie, charytatywne towarzystwo „Caritas" wszczęło chwalebną akcję w sprawie żebraków, apelując do ludności, a w szczególności właścicieli realności, by składali pewne kwoty, w zamian za tabliczki, wzbraniające wstępu dziadom. Pomysł, mający ponadto na celu słuszną walkę z włóczęgostwem spalił na panewce! Dlaczego? Podobno z powodu nieujednostajnienia akcji wśród właścicieli! Sprawę tę jednak, mimo trudności winno się doprowadzić do końca.

KIOSK NA GŁ. POCZCIE, piękny, estetyczny i obszerny stoi już parę miesięcy pustką! A dlaczego pusty? Bo poczta żąda tak wysokiej dzierżawy, że nikomu kiosk się nie może kalkulować! Zamiast obniżyć czynsz dzierżawny i ciągnąć choćby skromniejsze zyski (nie mówiąc o odciążeniu ciasnej poczty przez sprzedaż znaczków itp.) lepiej niech stoi nieużytecznie, myślą decydujący o tem! Albo dużo — albo nic! Dziwna, naprawdę nielicująca, z przedsiębiorstwem handlowem (a tem chce być poczta) mentalność!

BEZSENSOWY PRZESTRACH. W ostatnim czasie zauważyć można nierozważny run na Kom. Kasę Oszczędności, która ograniczyła zwrot wkładek, nie mogąc nadążyć zobowiązaniom. Ostatnio karygodni strachajły uspokoili się i wszys-

tko wraca w swe tory! A'e poco „robić wiatr“ bezpodstawny: bogacze?

STRASZNY WYGLĄD ULIC. Nie kieruje nami żadna animozja, ale jesteśmy szczerzy i mówimy publicznie, to, co prywatnie tysiące obywateli! Błoto na naszych ulicach i to nawet wśródmieściu jest wprost skandaliczne! Podobne gęstej śmietanie! leży wszędzie a nikt się nie stara o jego usunięcie! Przechodnie nie mogą przejść z jednej strony na drugą, a co się dzieje na przedmieściach (!!!) Można robić różne oszczędności, ale na tem polu oszczędności są wprost wykluczone!

O ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE. Mieszkańcy ul. B. Głowackiego zwracali się już petycjami i przez specjalną delegację do Magistratu o zainstalowanie światła elektrycznego — niestety z wynikiem ujemnym. Światło jest zainstalowane w sąsiednich ulicach z lewej i prawej strony, czyżby instalacja w ulicy Głowackiego aż tyle kosztowała? Wszak prywatni użytkowcy światła w krótkim czasie spłacą koszta amortazycyjne.

UL. B. ZALESKIEGO tonie nadal, a dostęp do niektórych domów możliwy jest tylko po cegłach! **Po raz trzeci** prosimy o kilku fur szutru, celem zasypania bagna naprzeciw lokalu Z.Z.Z.

BACZNOŚĆ EMERYCI! 29 listopada o godz. 3 pop. zebranie wszystkich emerytów i wdów w Magistracie. Obecnymi będą p. p. posłowie. Sprawy dotyczące poprawy losu.

DNI KOLONIALNE odbyły się 20 21 i 22 listopada. Równocześnie w tych samych dniach Tydzień Białego Krzyża. Programy: muzyka, chór „Echo“, zabawa! Czy nie dałoby się jednak na przyszłość uzgodnić terminów i programów, aby były innymi?

PROSZĄ MIESZKAŃCY ul. Piotra Skargi, z pod zamku o pamięć o nich i zbudowanie od strony łaźni chodnika, umożliwiającego im wchodzenie do domów.

TEATR TOW. DRAMAT. 3-go grudnia. Rozpoczęcie sezonu. „Pierwszy występ Jenn“, komedia w 3 aktach“.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. Poseł ziemi sądeckiej Jan Łobodziński ofiarował na pomoc zimową 500 zł, po 100 zł. miesięcznie! Hojny ten dar zasługuje na prawdziwe uznanie!

KUPNO.

Kupię dom z ogrodem, w N. Sączu. Cena do 6000 zł. Zgłaszać w naszej adm. pod „Dom — 6000 zł.“

Chrześniak P. Prezydenta.

PAN PREZYDENT RZ. P. CHRZESTNYM OJCEM. W dniu 23 bm. odbył się w Nowym Sączu chrzest siódmego syna b. legionisty, em. strażnika więziennego Franciszka Szafrana. Chrzestnym ojcem był P. Prezydent Rz. P., w imieniu którego dziecko trzymał do chrztu poseł na Sejm Jan Łobodziński z p. Zofią Aleksandrowiczową, żoną dowódcy wojskowego. Chrztu udzielił ks. Prałat Roman Mazur. Dziecku, któremu nadano imię: Ignacy Jan otrzymało od P. Prezydenta Rz P. fotografię z podpisem i książeczkę P. K. O. z kwotą 50 zł.

Śmierć b. burmistrza N. Targu śp. Józefa Rayskiego.

Dnia 24 bm. zmarł w N. Targu w 70 roku życia zasłużony b. burmistrz Józef Rajski, honorowy obywatel miasta b. poseł na Sejm, członek Zw. Podhalan, uczestnik walk o niepodległość, odznaczony Krzyżem Niepodległości. Pogrzeb odbył się dnia 27 bm.

Pamięci generała J. Dobrodzickiego.

Związek Podhalan w Warszawie uczcił w listopadzie 2-gą rocznicę śmierci, szczerego Podhalanina śp. gen. Jerzego Dobrodzińskiego, b. komendanta pułku podhalańskiego, komendanta grupy z wojny 1920 r. i dowódcy O. K.

Po wypełnieniu programu wspominano serdecznie zmarłą postać generała, który już za czasów zaborczych, jako oficer stale manifestował swą Polskość.

DROBNE.

Absolwentka W. S. H. w Warszawie buchalterka bilansistka i korespondenta, praktyką bankową i handlową poszukuje posady w Nowym Saczu lub w powiecie (zdrojowiska). Zgłoszenia w naszej Admin pod „W. S. H.“.

Gospodarstwo rolno-przemysłowe 8 morgów ornego gruntu, dom piętrowy, zabudowania gospodatcze, inwentarz, z pełną koncesją korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia: Berger „Podhuba“ POCZTA HARKLOWA powiat Nowy Targ.

Złóżcie datki na pomoc zimową!

Starosta Powiatowy Nowosądecki.
L: B. II. 8-Bo-36. N. Sącz, dn. 19 listopada 1936

Komunikat

W związku z tym, że wielu posiadaczom pozwoleń na broń upływa termin ważności w dniu 31 geudnia 1936, Starostwo powiatowe nowosądeckie przypomina, że osobom, które nie wniosą podań do Starostwa o przedłużenie pozwoleń na broń przed upływem terminu ich ważności — pozwolenia te nie będą przedłużane, a nadto osoby te zostaną ukarane za nielegalne posiadadanie i noszenie broni, zaś sama broń ulegnie zajęciu, jak to zresztą już nastąpiło w szeregu wypadków, w bieżącym roku.

Przeto w interesie własnym posiadacze pozwoleń na broń winni zastosować się do obowiązujących przepisów.

Starosta: Dr. M. Łach włr.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny, M. Lustig. „Drukarnia Podhalańska“ w Nowym Sączu.

Redakcja i administracja: Nowy Sącz, ulica B. Głowackiego 15

CENY OGŁOSZEŃ Ogłoszenie zwykłe 40 gr. za 1 mm. Nadesłane 80 „ „ 1 „ | W tekście 1 zł za 1 mm. Przed tekt. 1·50 „ 1 mm.

Redaktor naczelny: Stanisław Klemensiewicz.